

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 462

Poznań, sobota dnia 7 października 1933

Rok XXVIII

## Burzliwy przebieg rozprawy w Lipsku

Energiczna i wyzywająca po stawa oskarżonego Dymitrowa — Dalszy ciąg procesu odbędzie się w Berlinie

Lipsk. (PAT.) Na początku wczorajszej rozprawy nadprokurator Werner poruszył sprawę memoriału międzynarodowej komisji prawniczej, dotyczącego poturbowania Dymitrowa przez policję. Sąd uznaje memoriał za oszczerstwo i przechodzi nad sprawą do porządku dziennego.

Z kolei zeznaje Torgler, wykazując swoje alibi Torgler następnego dnia po pożarze rano udał się w towarzystwie adwokata Rosenfelda do prezydium policji, aby na miejscu zaprotestować przeciwko oszczerczej kampanii prasowej, posadzającej jego i partię komunistyczną o współudział w zbrodni podpalenia Reichstagu. Torgler kładzie szczególny nacisk na fakt dobrowolnego zgłoszenia się do policji.

Zeznania świadków — asystenta kryminalnego Kuehnsta i Hagena — ograniczają się do przedstawienia szczegółów aresztowania Dymitrowa i skonfiskowania w jego mieszkaniu materiałów, jak książek, gazet i korespondencji zagranicznej.

Dymitrow zwraca się w ostrej formie pod adresem oskarżenia, oświadczając, że nie może sobie wytłumaczyć, w jaki sposób w aktach śledztwa znalazła się broszurka w sprawie podpalenia Reichstagu przez hitlerowców. Nigdy jej nie posiadał i treści jej nie zna. Dymitrow podniesionym głosem owiadcza, że protokół z czasu śledztwa, przeczytany przez sędziego, nie jest autentyczny. On, Dymitrow, na tę okoliczność nie był przesłuchany. Dymitrow z coraz większym uniesieniem, gwałtownie gestykułując, zarzuca komisarzowi policji, spisującemu protokół, bezzelne kłamstwo. Przewodniczący wyprasza sobie kilkakrotnie ubliżenia niemieckim urzędnikom kryminalnym. Dymitrow otrzymuje surową nagane.

W dalszym ciągu sąd bada treść innych dokumentów, znalezionych u Dymitrowa i odezów politycznych.

Dymitrow podkreśla, że w ciągu całego swego pobytu zagranicą zawsze i wyłącznie zajmował się tylko programem bułgarskiej partii komunistycznej. Nigdy nie brał udziału w niemieckich zebraniach politycznych i nie utrzymywał stosunków z komunistami niemieckimi.

Następnie ku wesołości sali wyraża on zdziwienie, dlaczego nadprokurator świadomie przemilczał w akcie oskarżenia różne okoliczności co do odezów znalezionych u niego, a skwapliwie wyzyskał jego współudział w zbrodni podpalenia Reichstagu nie poparty żadnymi argumentami. Jest to

bardzo znamienne, oświadcza Dymitrow, poczem ponownie dyskredytuje przebieg śledztwa, zaprzeczając stanowczo, jakoby przed aresztowaniem posiadał kopertę, zaadresowaną do niego a posiadającą nazwisko nadawcy tureckiego komunisty Ferdiego, którego zupełnie nie zna. Również nie odpowia-

dają prawdziwe zmyśnione historie z rzekomymi numerami telefonów w Berlinie.

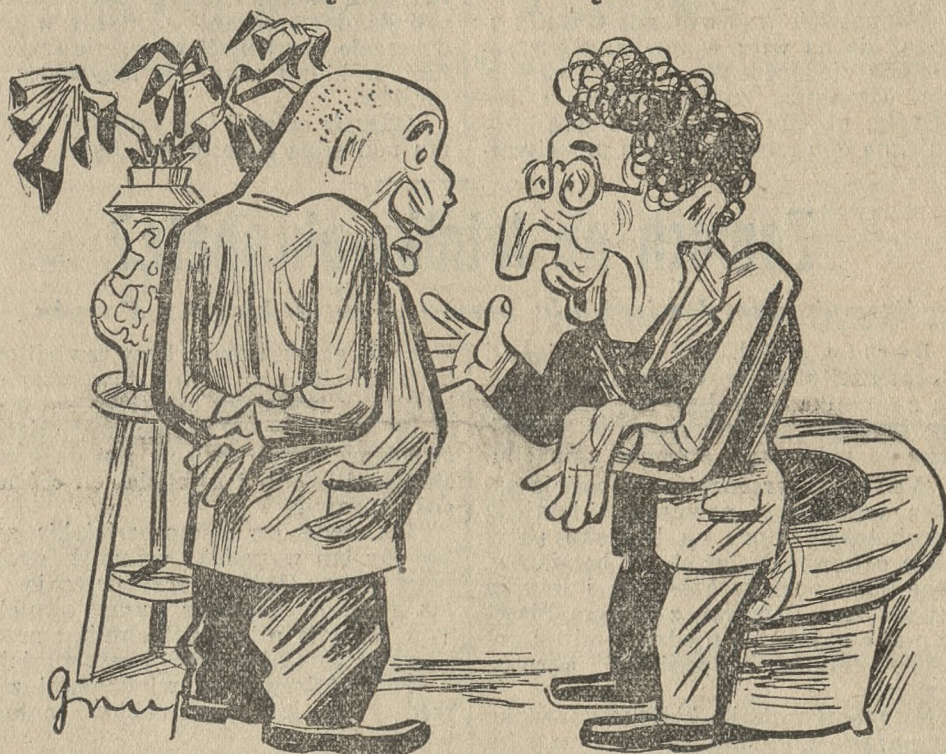
Po swych zeznaniach, gdy Dymitrow znów zachowuje się bardzo wyzywająco, przewodniczący po krótkiej naradzie trybunału ogłasza, że senat postanowił usunąć Dymitrowa z sali.

Zajście to wywołało ogólne poruszenie na sali.

Lipsk. (PAT.) Prasa donosi, że zakończenie pierwszej części procesu nastąpi definitywnie w sobotę, 7 bm.

Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się w Berlinie w dn. 10 bm. Przerwa poniedziałkowa będzie wyzyskana na przewiezienie akt sprawy do Berlina.

### Szczyście w nieszczęściu



Co się pan martwi, panie Grünszwanc z powodu ten Hitler! Straciliśmy Niemcy, ale mamy za to tem bardziej Polskę!

### Stan zdrowia Herriota

Paryż. (PAT.) Stan zdrowia Herriota ulega w dalszym ciągu poprawie. Ostatni biuletyn lekarski stwierdza, że b. premier znajduje się już w okresie rekonwalescencji.

### Zmiany w dyplomacji

Warszawa. (Tel. wł.) W stan spoczynku przeniesiony został były ambasador Rzeczypospolitej w Waszyngtonie Tytus Filipowicz, oraz radcy: Tadeusz Biliński, Roman Łazarzski, Paweł Strakosz, Stefan Zwolski i Władysław Swoltyń. W stan nieczynny zostali przeniesieni radcy: Tadeusz Pawłowski, Józef Wołoszkiewicz, Henryk Znaniecki oraz Jerzy Rapf.

Radca Stefan Lubomirski został mianowany radcą poselstwa w Berlinie, kierownik konsulatu polskiego w Antwerpii Tadeusz Dobrowolski został odwołany do Warszawy a jego stanowisko objął radca Stanisław Gajdziński. Attache konsularny Karol Stanisławski przeniesiony został z konsulatu gen. R. P. w Opolu do konsulatu w Tuluzie. (w)

## Wspaniała rewja kawalerji na Błoniach krakowskich

Imponującemu przeglądowi jazdy polskiej przysłuchiwało się 100 tysięcy osób

Kraków. (Tel. wł.) Na Błonia krakowskie pociągnęły wczoraj nieprzeliczone tłumy publiczności, aby zobaczyć rewję kawalerji. Błonia przedstawiały widok niezwykle malowniczy. Dla dostojników państwowych, korpusu dyplomatycznego i publiczności ustawio-

no trybuny. Naprzeciw trybun ustawili się delegacje ze sztandarami i orkiestrami. Wszystkie okoliczne wzniesienia zapełniła ludność, która zebrała się w liczbie zgórą 100.000 osób. Na Kopcu Kościuszki powiewała flaga oraz proporce pulków, które miały wziąć udział w defiladzie. Trybuny ozdobione były stylizowanymi orłami i festonami z zieleni.

Naprzeciw trybun ustawiono się do przeglądu 12 pulków kawalerji.

Okolo godz. 10 zaczęli przybywać na Błonia przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwo, posłowie i senatorowie itd. Przybył również korpus dyplomatyczny z ambasadorem Francji Larochem na czele i attaches wojskowi. Trybuna prasowa przepelniona.

O godz. 12.45 przybył na Błonia Prezydent Rzplitej. W tym samym momencie rozpoczęła się defilada. Na czele je-

chał konno gen. Orlicz - Dreszer, a za nim klusem postępowało długimi szeregi 12 pulków kawalerji, m. in. 15 p. ułanów z Poznania i 3 p. ułanów z Leszna. Publiczność przyjmowała przejeżdżające pulki z entuzjazmem. Defilada ta wywarła na obecnych niezatarte wrażenie.

### W kraju i w świecie

— W Nicei zmarł w 71 roku życia generał armji carskiej Judenicz, który w okresie wielkiej wojny wstąpił się jako zdobywca Erzerum a później prowadził akcje przeciwko bolszewikom. Zwłoki Judenicza zostaną złożone w grobie obok trumny w. ks. Miłkołaja.

— Z Krems w Dolnej Austrii donoszą, że narodowi socjaliści rzucili wczoraj pocisk z materiałem wybuchowym, mianowicie amonitem, przed lokalem „Frontu Ojczyściego“. Wybuch zniszczył sztyl na froncie domu, lecz żadna z osób, znajdujących się w domu, nie doznała szwanku.

— W pobliżu miasta Zangezur (Armenja sowiecka) odczuło silne trzęsienie ziemi. Szczegółów brak.

## Widmo sądu doraźnego w Gnieźnie

Mordercy rolnika Wruczyńskiego z Mieleżyna zostali ujęci

Gniezno. (Tel. wł.) W ubiegłą środę donosiliśmy o morderstwie, dokonanym na osobie rolnika Zygmunta Wruczyńskiego z Mieleżyna pod Gniezmem.

Dzięki umiejętnemu prowadzeniu śledztwa pod kierownictwem st. prozdownika Szatkowskiego z Gniezna, mimo braku nazwisk sprawców, policja wpadła na trop zbrodniarzy i w trakcie żmudnych dochodzeń ustaliła, że jako sprawcy zbrodni wchodzi w rachubę niejaki Piotr Glinka, lat 21, oraz Józef Radziński, lat 27, obaj mieszkańcy wioski Piętno w pow. tureckim.

Szczyśliwym zbiegiem okoliczności policja wpadła na trop zbrodniarzy jeszcze tego samego dnia. Mianowicie, badając kolejno wszystkich pracodawców w okolicy Gniezna, gdzie zbrodnia-

rze byli zatrudnieni po kilka dni, policja, przybywszy do Działynia pod Gniezmem, stwierdziła, że siostra jednego ze zbrodniarzy była tam zatrudniona przy wybiórce kartofli. Od niej dowiedziano się, że osobnicy, zatrudnieni w Mieleżynie, nazywają się Glinka i Radziński. Po stwierdzeniu tego faktu wysłano telefonogramy do okolicznych posterunków, a przede wszystkim do miejsca zamieszkania zbrodniarzy.

Jak się obecnie dowiadujemy, posterunek policji państwowej w Strzałkowie ujął zbrodniarzy wczoraj w godzinach południowych w wiosce Sosna pod Strzałkowem i odstawił ich do więzienia sądowego w Gnieźnie. Z uwagi na to, że morderstwo miało cechy rabunkowe sprawcy staną niebawem przed sądem doraźnym w Gnieźnie. (br)

### Ostatni meldunek

Warszawa. (PAT.) Według meldunków wczoraj do godz. 18 na całym terenie państwa subskrybowano na pożyczkę narodową 316 366 350 zł.

# Wystawy lwowskie

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

L w ó w, w październiku.

Jesień na gruncie lwowskim zaznacza się zwykle wzmocnioną akcją w dziedzinie poczyniń kulturalnych i artystycznych. Te pierwsze, obejmujące wykłady z różnorodnych dziedzin, zapowiedziane są na czas późniejszy — natomiast akcja wystawowa jest już w pełnym toku.

Na plan pierwszy siłą rzeczy wysuwa się jubileuszowa wystawa Sobieskiego, urządzona w Muzeum tegoż imienia. Stanowi ona jeden z rozdziałów uroczystości ku czci króla Jana, a jako taka ma charakter nieprzemijający. Zadaniem jej jest zapoznanie zwiedzających nie tylko z pamiątkami po wielkim królu, ale równocześnie danie możliwości wszechstronnego przeglądu zabytków kulturalnych owej epoki. Na bogatą kolekcję wystawy złożyły się przedewszystkiem zbiory miejskie oraz muzeum Lubomirskich, nie licząc pomniejszych prywatnych. Wystawa zajęła sale królewskie pierwszego i drugiego piętra i obejmuje malarstwo (głównie portrety królewskie i współczesne osobistości), dzieła sztuki zdobniczej, bardzo ciekawą grafikę, a więc: sztychy, fotografie, plany oraz literaturę, t. j. książkę drukowaną z czasów Sobieskiego i o królu samym. Z tego pobeżnego zestawienia widać, że wystawa obejmuje zakres wcale szeroki i może dać wystarczające wyobrażenie o stopniu kultury danej epoki. Rzecz naturalna, że wystawa tego rodzaju, urządzona własnymi siłami lokalnymi, co do jakości zawiera pokazy różnorodne: od bardzo cennych — do mniej wartościowych.

A jesteśmy w tem szczęśliwym położeniu, że możemy przeprowadzić pewną analogię pomiędzy wystawą Sobieskiego w Krakowie na Wawelu a naszą lwowską. Na tę pierwszą, jak wiadomo, złożyły się zbiory całej Polski i to ośrodków najbogatszych, jak np. muzeum Czartoryskich, Zamojskich w Warszawie i Kórniku, zbiory państwowe, oraz klasztor ze skarbcem jasno-górskim na czelu. To odrazu daje miarę jak szeroki był zasięg przy urządzaniu wystawy, jakie okazy zdołano zebrać. Wystawa lwowska, aczkolwiek bardziej skromna, jednak stanowi pewne uzupełnienie tamtej, zwłaszcza swym działem, który mogliśmy nazwać: „Sobieski w grafice i literaturze”. Jako taka niewątpliwie spełni swe zadanie.

Na jeden jeszcze moment pragniemy zwrócić baczną uwagę. Jak wiadomo, w pobliżu Lwowa znajdują się zamki Sobieskich, a więc: Żółkiew, Olesko, a przede wszystkim Podhorce, gdzie z całym pietyzmem przechowywano pamiątki po Sobieskim i jego rodzinie. Niestety zamek podhorecki przechodził bardzo ciężkie koleje w okresie wojny, znajdując się kilkakrotnie na linii działań wojennych. Zamek uległ zniszczeniu, a z nim i zbiory. Powyższe okoliczności zmusiły właścicieli Podhorzec w osobach ks. Sanguszkowej i jej syna Romana do przewiezienia zachowanych zbiorów do Gumnisk pod Tarnowem. Znalazły one tam wcale godne pomieszczenie.

W bieżącym roku, w roku uroczystości Sobieskiego ks. Sanguszkowie postanowili restytuować Podhorce dla pomie-

szczenia bezcennych pamiątek. Odnowiono więc sale zamkowe, odświeżono poniszczony szpaler, częściowo pomalowano komnaty. W ciągu miesięcy letnich urządzono zamek do tego stopnia, iż w ubiegłym miesiącu mógł on otworzyć swe podwoje dla zwiedzających. Podhorce, jako sadyba Sobieskich, mieszcząca pamiątki głównie z Janem III związane, jest pewnego rodzaju stałą wystawą, nawet „sui generis” „Muzeum Sobieszcjanum”.

W tej chwili posiadamy zatem dwa ośrodki, we Lwowie i w Podhorcach. Tylko że wystawa lwowska nie posiada ani katalogu ani przewodnika, co niesłychanie utrudnia zwiedzanie i orientację. Inicjatorzy wystawy bezwzględnie powinni ten brak usunąć, zwłaszcza, że wystawa potrwa jeszcze czas dłuższy.

Dalszym ośrodkiem wystaw jest miejskie Muzeum Przemysłu Artystycz-

nego, prowadzone obecnie przez prof. dr. Kazimierza Hartleba, jako dyrektora, które w ostatnim roku wykazało niezwykłą aktywność, urządzając po kolei zbiorową wystawę prac Zofii Stryjeńskiej — wystawę zabytków sztuki żydowskiej — oraz wystawę afisza francuskiego, historycznego i współczesnego. Sezon tegoroczny rozpoczął się wystawą grafiki i pięknej książki czechosłowackiej. Wystawa powyższa miała miejsce również w Poznaniu. Stąd znana jest zapewne tamtejszym sferom i nie wymaga szerszego omówienia. Natomiast co do grafiki czechskiej należy, że stoi ona bardzo wysoko pod względem typograficznym, natomiast walory jej artystyczne niejednokrotnie bardzo wiele pozostawiają do życzenia.

Wystawa meblarska ma za zadanie nie tylko dać pokaz miejscowych wyrobów, ale równocześnie umożliwić rękodzielnemu lwowskiemu, które zresztą znajduje się w niezbyt wesołym położeniu — sprzedaż swych eksponatów. Pod tym względem wystawa cieszy się naprawdę wielką fre-

kwencją, co świadczy o dużym zainteresowaniu się własnymi wyrobami. Prawie połowa eksponatów została sprzedana. Jednakże co do samych mistrzów stolarskich i ich wyrobów nasuwają się pewne uwagi krytyczne. Tradycja stolarska we Lwowie jest bardzo piękna. Mielimy pierwszorzędnych mistrzów, którzy przemierzali Europę wszędzie i wzdłuż, aby z zagranicy przywieźć naukę, doświadczenie i możliwie piękne wzory. Solidność ich pracy była bardzo wielka. Doskonale mogli konkurować z importem zagranicznym, zwłaszcza wiedeńskim, który zalewał całą Małopolskę. Obecne jednak pokolenie nie dorównywuie swoim ojcom, a ponadto każdy dział przemysłu, zwłaszcza w czasach dzisiejszych, domaga się postępu, inicjatywy. Tej, niestety, nie szuka u naszych rękodzielników. Operują ciągle jeszcze starymi schematami w guście sypialni, jadalni i salonów, gdy tymczasem życie a raczej jego zniżająca się stopa domagają się zgoła czego innego.

Wspomniane „Muzeum” przygotowuje na miesiące zimowe wielką wystawę sztuki kościelnej, która obejmie cztery zasadnicze działy. W samem Muzeum odbędzie się wystawa zabytków sztuki kościelnej a więc: obrazów, rzeźb i paramentów, a w Muzeum ukraińskim znajdzie pomieszczenie wystawa sztuki wschodniej. Towarzystwo Sztuk Pięknych udzieli swych podwoi dla sztuki kościelnej we współczesnym malarstwie i rzeźbie — podczas gdy architektura kościelna stanowić będzie dział osobny. Przygotowania do tej imprezy są już w toku.

Wreszcie wystawa obecna obrazów w Tow. Sztuk Pięknych nie może być przedmiotem poważnego osądu. Grupa artystów krakowskich, która zwie się „Żywi” a powinna się nazywać „Z y d z i”, może być przedmiotem sympatii jedynie tylko dla wybitnych judejczyków lub filosemitów.

B o n. M o t.

## Tłum pobił szefa faszystów irlandzkich

Z hali wiecowej udał się on do domu pod silną eskortą wojskową

London. (Tel. wł.) W piątek po południu w miejscowości Tralee w Irlandji, gdzie miał się odbyć wiec, zorganizowany przez faszystów irlandzkich, na którym miał przemawiać przywódca niebieskich koszul O'Duffy — doszło do krwawych starć.

Mianowicie w chwili, gdy O'Duffy udawał się na wiec w towarzystwie sekretarza zjednoczenia partji irlandzkich Croninga, który, podobnie jak O'Duffy, ubrany był w niebieską koszulę, na obu rzucił się tłum przeciwni-

ków politycznych. O'Duffy został dotkliwie pobity i gdyby nie pomoc policyjna, która z wielkim wysiłkiem wydarła osaczonych z rąk tłum. obaj zostaliby dotkliwie poranieni. O'Duffy odniósł szereg ran na głowie i skrył się w hali, w której miał się odbyć wiec. Przybyła policja i wojsko z trudem rozpedziła demonstrantów, którzy w międzyczasie powybijali wszystkie szyby w hali, w której ukrył się przywódca faszystów.

O'Duffy opuścił halę i udał się do domu pod silną eskortą wojskową.

## Zamach na lotnika-akrobatę?

Sensacyjne doniesienie pisma niemieckiego z Paryża

Berlin. (Tel. wł.) Jak donosi „Boersenzeitung” w specjalnym wydaniu na lotnika - akrobatę Niemca Fieselera, przebywającego obecnie w Paryżu, rzekomo usiłowano dokonać zamachu.

Według „Baersenzzeitung” policja paryska aresztowała pewnego 26-letniego bezrobotnego, który na lotnisku paryskim usiłował dostać się do hangarów, gdzie stały aparaty Fieselera i lotnika francuskiego Detroyat, z którym Fieseler ma w najbliższą niedzielę odbyć pojedynkę lotniczą w popisach akrobacyjnych.

Nieznany osobnik, którego nazwisko jest narazie nieznane, już od dłuższego czasu był widywany na lotnisku, gdzie zachowywał się zawsze bardzo podejrzanie. W piątek popołudniu przystąpił on do szefa lotniska w Villacoublay w chwili, gdy ten po dokonaniu locie ćwiczebnym opuszczał swój aparat, z zapytaniem, czy nie jest on Fieselerem. Gdy szef lotniska zbył pytanie milczeniem i oddalił się, nieznany osobnik udał się do hangarów, gdzie zachowywał się bardzo podejrzanie. Obecni w hangarze mechanicy zwrócili na niego uwagę i przywołali posterunek policyjny,

który go zaaresztował. Przy rewizji osobistej znaleziono u aresztowanego nalożony rewolwer ciężkiego kalibru i około 50 naboji. Przesłuchany miał oświadczyć, że na świecie jest dużo niesprawiedliwości i że chciał on coś niecoś naprawić.

Jak stwierdza pismo berlińskie, sensacyjny ten wypadek wywołał ogólne poruszenie. Ogólnie przypuszczają, że ma się tu do czynienia z umyślowo chorym. Policja miała natychmiast przedsięwziąć specjalne środki ostrożności.

Potwierdzenia tej wiadomości z urzędowych kół francuskich narazie brak.

## Zamordowanie burmistrza na Śląsku czesk.

Morderca ukrył się w szybie węglowym

Cieszyn. (PAT.) W Pietwałdzie na czeskim Śląsku został zamordowany tamtejszy burmistrz, nadzysygar Józef Grygar, którego zastrzelił bezrobotny Klimsza, dając do niego 9 strzałów. Morderca, który podobno jest

komunistą, po dokonaniu zbrodni ukrył się w szybie węglowym.

Mimo dokładnych przeszukiwań, dotychczas nie udało się wykryć kryjówki mordercy.

W. J. LOCKE

## SZOFRER TRIONA

PRZEKŁAD

AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy).

6)

Ta rozmowa była dla Oliwji pierwszym objawieniem duszy matki i wyjaśniła jej wiele zagadek i wątpliwości. Gdyby pani Gale nie straciła męża i synów i żyła szczęśliwie w ich gronie, napewno by zeszła do grobu, nie zdradziwszy przed nikim swoich najgłębszych przeżyć. Lecz wielka żaloba i cierpienia fizyczne przeobraziły ją nieomal w widmo i sprawiły, że zaczęła uważać córkę nie tyle za kobietę, ile za pokrewnego ducha, przed którym nie mogła się ukryć żadna tajemnica. U łóżka matki Oliwja przeniknęła zagadkę urodzenia, życia i śmierci. Głównie życia, bo ta najwięcej przemawiała do jej młodej wyobraźni.

Toteż, kiedy została sama, świat przedstawił jej się w zupełnie nowym świetle. Nie umiałaby powiedzieć — jakim, lecz czuła, że dobry, zacny Tri-

vett, ciężki, nieugięty Fenmarch i wszyscy im podobni jużby jej teraz nie zrozumieli. Zdawało jej się, że opanowała jakąś wyższą matematykę, zapomocą której spodziewała się rozwiązać zagadnienia niedostępne dla elementarnej arytmetyki prostaczków z Medlow.

Myślała o tem wszystkim, siedząc przed kominkiem w saloniku, po odejściu pracowników. Ale i ich praktyczne rady dawały jej poważnie do myślenia. Czuła, że ukochany ojciec i bracia byłiby po stronie Trivettów. Matka jednak powiedziałaaby: „Idź, kochanie”, tak jak powiedziała ojcowi, w daleko poważniejszych okolicznościach. Co do tego nie miała wątpliwości. Ale tak krok oznaczał kompletne zerwanie z miastem rodzinnem, walkę o wzniesienie się na poziom sfery matki i usprawiedliwienie szkaradnych insynuacji, rozsiewanych przez znajomych.

Wybuchł w niej bunt młodości. Cały okres dorastania siedziała kamieniem w domu. Inne dziewczęta wyjeżdżały w świat, używały niezależności, poznawały obce kraje, przeżywały wielkie rzeczy, zaciągały się na wojnę jako sanitariuszki, a ona tkwiła ciągle na jednym miejscu, niby roślinina wrośnięta w ziemię. Pokój chorej, kuchnia, sklepy na Old Street, gdzie walczyła o masło, śmieta-

nę, jajka i mięso dla matki wbrew ograniczeniom kontroli żywnościowej, znów pokój chorej, skromna białozielona sypialka, w której tylko sypiała ciężkim snem znużenia i znów pokój chorej, w którym doświadczała naprzemian wzniosłych uczuć i fizycznego wstrętu, oto były żelazne ramy jej dotychczasowej egzystencji. Szła na nią klęska po klęsce i za'oba po żalobie, tak, że nie brała wogóle udziału w żadnych miejscowych rozrywkach i zabawach. Koleżanki z Landsdowne House albo powychodziły zamaż za młodych kupców, i poprzemieniły się do innych miast, albo wywędrowały w świat. Tymczasem do miasta sprowadzili się inni „porządni ludzie”, których nie znała. Nie wiedziała wogóle, skąd się brali i co ich sprowadzało. Zrozumiała dopiero, gdy w okolicy zabrakło domów do wynajęcia.

Ma pani taki wygodny dom. Dlaczego pani nie chce w nim zostać? — zapytał raz Trivett.

Od śmierci matki czekała trzy miesiące na załatwienie formalności prawnych i rozumiała, jakiego miała szare i beznadziejne życie, gdyby została. Była za młoda, za pełna życia, żeby się pogodzić z taką perspektywą. Teskniła do szerokiego świata, pełnego blasków i dźwięków. Nie wiedziała coby robiła na

tym szerokim świecie. Możeby spotkała księcia z bajki. Jeżeli to marzenie pasowało na lekką kobietę — rozumowała — to wszystkie kobiety zastępowały na to miano. Dalej Trivett nazwał ją lekkomyślną za to, że nie zgodziła się na jego zdanie w kwestji lokaty kapitału, ale i co do tego ona mogła mieć rację. Kapitał mógł sobie leżeć spokojnie w banku, lokata w akcjach nie była wcale pewniejsza, o! gorsza, zważywszy na ich spadek. Chodziło tylko o to, żeby nie trwonąć pieniędzy. Oliwja miała nadzieję, że procent od kapitału i czynsz dzierżawny za dom wystarczą jej na utrzymanie aż nadto. W każdym razie miałyby tę pewność, że majątek jej jest niezależny od fluktuacji giełdowych. Jednej nadziei nie jawiała Trivettowi i Fenmarchowi, gdyż kobieta rzadko kiedy odsłania przeciwnikowi - mężczyźnie swój główny argument, mianowicie, że mogłaby ją spotkać jakaś cudowna przyгода, że musiałaby poprosu naładować kieszenie pieniędzmi i ruszyć gdzieś przez góry i morza. Marzyły jej się cuda z zaczarowanych bajek, a w bajkach ludzie noszą złoto w kieszeniach i rzucają nim na prawo i na lewo, pod nogi nędzarzom i na kolana chciwoom.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Wyrok na morderców poła Hołówki

**Wszyscy oskarżeni zostali skazani na 6 wzgl. 10 lat więzienia i utratę praw obywatelskich**

Sambor. (PAT.) Ostatni dzień procesu rozpoczął się o godz. 9 rano. Po przemówieniu obrońcy oskarżonego Baranowskiego sędziowie przysięgli udali się na naradę. O godz. 12,30 przewodniczący ławy przysięgłych Zakrzewski odczytał werdykt wśród powszechnego napięcia uwagi. Na pierwsze pytanie główne przysię-

gli odpowiedzieli 12 głosami „tak“, na drugie pytanie 9 głosami „tak“, a 3 „nie“, na trzecie pytanie główne 10 głosami „tak“ i 2 „nie“. Prokurator Mitraszewski wniósł o zastosowanie przepisów z artykułów, objętych aktem oskarżenia, przytaczając okoliczności obciążające jak i łagodzące w stosunku do poszczególnych oskarżonych.

Po replice obrońcy oskarżonego Bunija i obrońcy Baranowskiego trybunał udał się na naradę.

Sambor. (PAT.) Po 3-godzinnej naradzie trybunał ogłosił wyrok, skazujący Bunija za współwinię w

zbrodni morderstwa nasadniczego na 10 lat więzienia, a za zbrodnię zdrady stanu na 2 lata więzienia, łącznie na 10 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich i publicznych, Romana Baranowskiego za współwinię w zbrodni morderstwa nasadniczego i za zbrodnię zdrady stanu na karę więzienia po lat 6, łącznie na 10 lat więzienia i 10 lat utraty praw publicznych i obywatelskich, a Mikołaja Motykę za współwinię w zbrodni morderstwa nasadniczego na 6 lat więzienia.

Obrońca Bunija zgłosił kasację.

Sambor. (PAT.) Sąd zasądził powództwo cywilne od wszystkich oskarżonych w wysokości 1 zł na rzecz wdowy po śp. Hołowce, Janiny Hołówkowej.

## Zjawiskiem hitleryzmu

jako przejawem kultury europejskiej zajmie się w odczycie p. t. „Swastyka nad Europą“ p. Jan Ulatowski. Odczyt odbędzie się we środę, 11 października, o godz. 8 wiecz. w sali 17 Coll Minus (Uniwersytet). Prelegent wrócił niedawno z Niemiec, gdzie był przez cztery lata uważnym świadkiem przemiany Niemiec stremannowskich na hitlerowskie.

Odczyt zasługuje na uwagę szerokich sfer inteligencji.

## Loterja na biednych

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincenciego a Paulo na św. Łazarzu, zmuszone starać się o zasilenie szczupłych swych funduszy, aby móc przy nadchodzącej zimie udzielać wydatniejszej pomocy swoim biednym, urządziła w najbliższym czasie loterię fantową.

W związku z powyższą loterią Stow. zwraca się do społeczeństwa z bardzo serdeczną prośbą o darowanie na ten cel fantów lub pieniędzy celem zakupienia fantów. Stow. ma nadzieję, że mimo pogarszających się stosunków materialnych coraz szerszych warstw społeczeństwa, znajdzie się jeszcze dostateczna liczba osób dobrej woli i serca, którzy zrozumieją, że nie można zaniedbać wspomaganie najbiedniejszych, zwłaszcza w obecnych czasach.

Wszelkie dary prosimy łaskawie kierować pod adresem przewodniczącej Stow. p. prof. Węgrzynowiczowej, ul. Marsz. Focha 80, oraz skarbniczki p. J. Rożańskiej, ul. Matejki 49 (tel. 69-92).

## Żydówka w policji polskiej

„Moment“ w notatce p. t. „Wypędzono wysoką żydowską urzędniczkę policyjną z Niemiec“ donosi:

„— W Warszawie od kilku dni przebywa p. Prosper - Krzyżanowska, która zajmowała wysoki urząd w niemieckiej tajnej policji. Ostatnio została ona jako Żydówka, usunięta z niemieckiej policji, a wkrótce całkowicie wypędzono ją z Niemiec.“

Stara się ona o urząd w... policji polskiej:

„— Pani Prosper - Krzyżanowska stara się obecnie o stanowisko w polskiej policji i prawdopodobnie uda się to jej.“

Zdawałoby się, że dla „wysokiej żydowskiej urzędniczki policyjnej“, po usunięciu jej z Niemiec, najwłaściwszym miejscem powinno byłoby być zajęcie w policji żydowskiej w Erec Izrael (Palestynie). Okazuje się, że woli ona Polskę.

Najciekawsze, że uzyskanie stanowiska... w polskiej policji prawdopodobnie uda się jej“...

# Rząd zgody narodowej w Hiszpanji

**W Katalonji ogłoszono stan wyjątkowy**

Paryż. (PAT.) Z Madrytu donoszą:

Dziś rano Pedregal rzekł się misji utworzenia gabinetu. Na specjalną prośbę Zamory podjął się utworzenia rządu zgody narodowej dr. Maranon, wybitny uczonej i literat. odgrywający wielką rolę w dzisiejszym świecie intelektualnym Hiszpanji. Nie należy on do żadnego stronnictwa co, jak przypuszczają, ułatwi mu zadanie. Dr. Maranon był

kandydatem na stanowisko prezydenta republiki hiszpańskiej.

W Katalonji ogłoszono stan wyjątkowy. Wydano zarządzenie w sprawie wydalenia z kraju niepożądanych cudzoziemców, zaprowadzono rewencyjną cenzurę dziennikarską, ograniczono swobodę obywatelską, wolność stowarzyszeń, zakazano strajków itp. Poza to utworzono sądy doraźne, które będą ferowały wyroki do 15 dni.

# Taktyka niemiecka w sprawie rozbrojenia

**Rząd niemiecki kategorycznie domaga się równouprawnienia w zakresie zbrojeń**

Londyn. (PAT.) Niemiecki chargé d'affaires w Londynie ks. Bismarck, który odwiedził wczoraj min. spraw zagranicznych Simona aby mu zakomunikować oficjalnie, że von Neurath nie będzie w poniedziałek w Genewie, po czynił przy tej okazji pewne wyrzucenia w imieniu rządu niemieckiego w sprawie stanowiska Niemiec w kwestji rozbrojenia.

Z wyrzuteń Bismarcka ma wynikać, że rząd niemiecki jest stanowczo przeciwny przyjęciu jakiegokolwiek 4-letniego czy innego okresu próbnego, w czasie którego Niemcy byłoby poddane specjalnym warunkom. Stanowisko Niemiec sprowadza się do tego, że domagają się one kategorycznie wykonania deklaracji MacDonalda z 11 grudnia ub. roku, przyrzekającej Niemcom równouprawnienie w zakresie zbrojeń. O ile mocarstwa zamierzają zachować swe obecne typy broni, to Niemcy bezwzględnie żądają dla siebie takich samych prototypów, o ile zaś mocarstwa gotowe są znieść poszczególne typy broni to wówczas i Niemcy gotowe są zrezygnować. Poza to Niemcy gotowe są do porozumienia się w sprawie zawarcia konwencji rozbrojeniowej na podstawie złożonego w swoim czasie projektu MacDonalda, przewidującego przeprowadzenia rozbrojenia w poszczególnych etapach. Niemcy gotowe są również do przyjęcia kontroli zbrojeń na podstawie powszechności i równości.

Bezwzględne odrzucenie przez Niemcy 4-letniego okresu próby i kategoryczne domaganie się wszystkich prototypów, równa się w praktyce odrzuceniu przez Niemcy propozycji przedstawionych im w Genewie przez Simona w imieniu Francji, Anglii, Włoch i Ame-

ryki. Stanowisko rządu niemieckiego wywołało w brytyjskim Foreign Office wrażenie bardzo ujemne i oceniane jest jako poważna przeszkoda dla rozmów genewskich w przyszłym tygodniu.

## Sprawy potwornego mordu w Krakowie

Warszawa. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie zamordowania histonosza oraz małżonków Süskindów postąpiło tak dalece, że aresztowano pewną prostytutkę oraz zawodowego bandytę jako podejrzanych o wynajęcie mieszkania w celu dokonania mordu.

Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy. (w)

## Nieszczęśliwy wypadek a nie samobójstwo

W sprawie rozjechania przez pociąg adjunkta kolejowego śp. Zenona Zatońskiego z Poznania donoszą nam, że w dochodzeniach, przeprowadzonych po wypadku, ustalono, iż tragicznie zmarły padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Śp. Zatoński przechodził wieczorem w dn. 3 bm. przez tory kolejowe na dworcu towarowym i, uderzony buforem przez manewrujący pociąg, wpadł pod koła wagonu i zginął na miejscu.

## Wielki pożar w składnicach skór

Wczoraj wieczorem krótko po godzinie 19 wybuchł pożar w składnicach skór p. Żarnowskiego na Tamie Garbarskiej 25-28. Gdy na miejsce pożaru przybyły oba oddziały miejskiej straży pożarnej, ogień srożył się już z wielką siłą, znajdując podatny materiał palny w zapasach surowych skór. Pożar ugaszono po dwugodzinnej akcji ratowniczej.

Straty pogorzelowe są poważne. Przyczyna wybuchu ognia nie została narazie ujawniona. (kl)

## Nocna jazda patrolowa

Polski Touring Klub w Poznaniu zorganizował nocną jazdę patrolową. Do zawodów dopuszczono 18 samochodów. Start znajdował się przed „Adria“, skąd o godz. 22 następował odjazd samochodów w odstępach trzymiutowych. Trasa prowadziła na Kostrzyn, Środę, Kórnik, Śrem, Grabanowo i Mosinę do Poznania. Interesujące zawody miały charakter wojskowy. Na etapach rozstawieni

byli kontrolni komisarze klubowi, wręczający rozkazy.

Pierwszą nagrodę (22 pkt.) uzyskał p. Siciński na „Steyerze“, 2. p. Landgraf na „Fordzie“ (18 pkt.), 3. p. Klink-siek na samochodzie marki „Fiat“.

Plakiety otrzymali pp.: Rowiński (Citroen), Howorka (Citroen), Krause (Sarolea), dr. Boesche (Mercedes), Lewandowski (Chevrolet), Bremer (Fiat), Domagalski (Tatra), Sporny (Fiat), Pawłowski (Praga) i Wiśniewski (Chevrolet).

## Turniej walk francuskich

Wyniki wczorajszych spotkań zakończyły się w sposób następujący:

Warszawianin Miazio uzyskał zwycięstwo w 20 min. nad Gomolą przez załamanie „mostka“.

Równorzędny przeciwnikiem dla Sztekera okazał się baron Karl von Sydow - Blumberg, to też walka zakończyła się remisowo.

Pendelton przegrał swe spotkanie z Grabowskim przez dyskwalifikację w 28 min.

Następna walka między Kawanem i Leskinowitschem zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

Wreszcie Gromow pokonał Koehlera w 16 min. chwytym „bras roulé“.

Dziś walczą: decydująca Sztekker — Pendelton, decydująca Raago — Leskinowitsch, von Blumberg — Grabowski, Kawan — Neumann, „Nieznan-y“ — Miazio. (wz)

## KALENDARZYK

Sobota, 7 października 1933.

Słońce: wschód 6.02; — zachód 17.20; — długość dnia 11 godz. 23 min.

Księżyc: wschód 17.25; — zachód 8.11; — po pełni.

Kal. rzk.: Marek P. W., Justyna; jutro Pelagja, Brygida.

Kal. słow.: Roślawa; jutro Wojsława.

## Zebrania

Dziś o 19 „Sokół“ (Wilda) w szatni szkolnej;

o 19 Tow. Entomologiczne u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;

o 19 Stow. Chrześc. Kupców Podróż. i Przedstaw. Handl. u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;

o 19 Czeladź kowalska w Domu Rzemieślniczym;

o 19 Czeladź Elektromonterska w sekretariacie Zjedn. Pr. Rz., Wały Zyg. Starego 9, m. 9;

o 1930 Koło Seniorów S. M. Ob. (Tum) w Domu Kat. na Śródcie;

o 20 Klub Mandolinistów „Echo“ u p. Miśkiewicza ul. Bukowska 5;

o 20 Klub Sportowy „Sparta“ u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;

o 20 K. S. „Admira“ u p. Spychały;

o 20 Zrzeszenie Zw. Zawod. Automobilistów u p. Frackowiaka, ul. Kraszewskiego 16;

o 20 Tow. Marynarzy Rez. u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;

o 20 Stow. Porządku Publ. (Stare Miasto) u p. Pohlowej, Chwaliszewo 37;

Jutro o 9.15 Stow. Seniorów Akad. Koła Misjologicznego w ognisku ul. Gwarna 14, II; o godz. 8.30 naboż. w kaplicy Pana Jezusa;

o 10 „Canaria“ Tow. Hodowli Kanarków i t. d. u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;

o 11 Zw. Cechowych Czeladzi Ciesielskich Wlkp. u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;

o 14 Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników i Pozłotników w „Ulu“, ul. Ślusarska 6;

o 15 Kat. Tow. Robotników Polskich (Fara) w sali OO. Jezuitów;

o 15 Koło Absolwentek Państw. Szkoły Handl. i Przemysł. walne zebranie w auli;

o 16 Stow. Pań Miłosierdzia (Jeżyce) podwieczorek z niespodziankami na rzecz ubogich w Domu P. K. E., ul. Słowackiego 19;

o 17.30 Zw. Pomocników Salezjańskich w Domu Król. Jadwigi;

o 18 Centr. Zw. Zaw. Ogrodników Wkp. u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;

o 19.30 Bractwo Wstrzemięźliwości (Fara) w salce paraf. nad zakrytą, ul. Golebia 1;

o 19.30 Koło Ministrantów (Fara) — wieczornica z urozmaiconym programem w sali paraf. ul. Golebia;

## Pogrzeby

Dziś: Śp. Pawła Pochanego o godz. 15.30 ul. Marynarska 11. — Śp. Czesława Ryszczyskiego o godz. 16 z kapł. cment. Ks. Ks. Zmartwychwstańców.

Śp. Teofila Dziembowskiego o godz. 16.15 z kapł. szpit. wojskowego, Wały Jana III. — Śp. Wandy Zielińskiej o godz. 16.45 z kapł. cment. na Górczynie.

## TEATRY

Teatr Wielki: Dziś — „Carmen“.

Teatr Polski: Dziś — „Wesele“.

Teatr Nowy: Dziś — „Ten stary warjat“ (Występ Antoniego Fertnera).

Teatr Nowości: Dziś — „No, No, Nanette“.

## TEATRY

### Z Teatru Wielkiego

#### Występ Janiny Hupertowej

Dziś „Carmen“ z Janiną Hupertową w roli tytułowej. W roli Escamilla Al. Karpacki. Przy pulpicie kapelmistrzowski dyr. Zygmunt Latoszewski.

W niedzielę wieczorem „Boccacio“ z Jadwigą Fontanką.

### Z Teatru Polskiego

Entuzjastycznie przyjęte przez prasę i publiczność arcydzieło Wyspiańskiego „Wesele“ w reżyserji i z występem mistrza Solskiego odegrane będzie dziś i jutro.

### Z Teatru Nowego

Dziś oraz w niedzielę i poniedziałek ostatnie 3 razy „Ten stary warjat“ z gościnnym występem Antoniego Fertnera, który w roli właściciela baru hawi i rozśmiesza publiczność, wywołując huragany oklasków.

We wtorek premiera najweselszej komedji Verneuil'a p. t. „Kocham cię i będziesz moją...“ z Fertnerem w roli kochliwego małżonka. Partnerką naszego gościa będzie p. Marja Miedzińska, która po raz pierwszy wystąpi w Poznaniu.

### Z Teatru „Nowości“

Dziś o godz. 8 wiecz. otwarcie Teatru „Nowości“ — pierwszej nowoczesnej operetki w Poznaniu. Wystawiona będzie przemila francuska operetka V. Joumansa „No, No, Nanette“. Tytułową rolę Nanette kreować będzie niezwykle utalentowana, pełna wdzięku i urody najmłodsza gwiazda operetki teatru „8.30“ w Warszawie p. Julia Kraszewska, w otoczeniu pp. Skalskiej, Larys - Pawińskiej, Tokarskiego, Peteckiego i Oledzkiego. Ceny biletów od zł 0,50 do 3,50.

W niedzielę operetka odegrana zostanie o 16-tej i o 20-tej. Bilety do nabycia w Kolekturze Loterji Państwowej J. Langer, Hotel Monopol.

# Jak polują Indianie w Brazylii

Zdarzyło się przed kilku miesiącami, iż kolonia osadnicza nad brzegiem niewielkiej rzeki Rio Papuri, wpadającej do Amazonki od północy, została zaskoczona nagłą powodzią. Rio Papuri wezbrała potężnie z niewiadomych przyczyn w porze bezdeszczowej i wylała w nocy tak niespodzianie, iż część kolonistów musiała wplaw przebrnąć rzekę, by ratować życie.

Niespodziane natomiast były skutki powodzi. Oto kilkunastu kolonistów spośród tych, którzy znaleźli się w mejących falach wody, zapadło następnego dnia na nieznaną chorobę, objawy której nasunęły myśl

o zatruciu. W torsjach i męczarniach zmarli oni po kilku godzinach.

Zagadka naglej śmierci i zatrucia nieznanym jadem wyjaśniła się znacznie później i to tylko dzięki przypadkowi. Zawdzięczać to należy uczonemu angielskiemu zoologowi Carter'owi, który prowadził badania w okolicy źródeł rzeki Papuri zamieszkałej przez plemię Indian Macu. Carter towarzyszył Indianom na polowaniach. Zdumiał go jednak fakt, iż Indianie Macu nie posługiwali się przytem żadną bronią myśliwską, ni lukiem, ni siekierką, ani lancą. Okazało się, iż mają oni wręcz odmienny i swoisty system polowania na zwierzę. Zatrzuwają zwierzęta przychodzące wieczorem do wodopoju i gdy te, obezwładnione trucizną, leżą jak martwe, dobijają je nożem.

I tu właśnie wyjaśnia się tajemnica zatrucia i śmierci białych kolonistów z nad Papuri. Otóż Indianie Macu udają się gromadnie w pewnych okresach nad źródła rzeki, strumienia, spływają tam, wnosząc zagrody z pni i gałęzi, aby zatrzymać bieg wody i spowodować podniesienie się jej poziomu, a później wylew. Wówczas zatrzuwają wodę znanym sobie i przygotowanym w dużych ilościach jadem, który wchłonięty wraz z wodą przez spragnione zwierzęta, obezwładnia je zupełnie. Jad ten przygotowują uprzednio kobiety Macu, uzbierawszy odpowiednią ilość korzeni i liści pewnych, znanych im tylko roślin w puszczy dziewiczej Amazonki. Wywar z tych roślin, przegrzany kilkakrotnie dla nadania mu większej mocy, przechowywany jest w dużych glinianych naczyniach o długich szyjkach. Naczynia te zakopują Indianie do wody.

W ten sposób wyjaśnia się historia śmierci kolonistów z nad Papuri, którzy brnąc i płynąc w zatrutej wodzie, musieli widocznie kilka iętyków przelknąć wbrew woli.

Ciekawe obyczaje Indian Macu zezwalają na przygotowanie trucizny myśliwskiej, jak i innych jądów, tylko i wyłącznie kobietom, które od lat 14 tu ucza się praktycznie sztuki wyszukiwania właściwych roślin trujących, mieszania trucizn, przygotowywania ich, przechowywania oraz sporządzania odtrutek, gdyż Indianie brazylijscy, którzy znają 73 rodzaje trucizn, posiadają również odtrutki niezawodne na każdą truciznę, z jednym, jedynym wyjątkiem — trucizny myśliwskiej. To też zwierzęta otrute tym jadem zostają natychmiast wypaproszone, mięso poćwiartowane i przyrządzone, aby trucizna nie ro-

zeszła się i nie wywołała zmian w organizmie zwierzęcia, szkodliwych dla Indian-konsumentów.

## Hierarchia.

- Ile kosztuje 'en bernardyn?
- Dwieście koron.
- A jamnik?
- Czteryście.
- Ratlerek?
- Sześćset.
- Powiedz mi pan w takim razie, co będzie mnie kosztowało, jeśli wcale nie kupię psa? (Tit-Bits).



Największy cud kinematografji!

nr 5835

## KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 6. 10. 1933 r.

### Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	124,50	124,81	124,19
Gdańsk	173,48	173,91	173,05
Holandja	359,85	360,75	358,95
Londyn	27,48	27,63	27,33
N. Jork czek	5,79	5,83	5,75
N. Jork kabel	5,80	5,84	5,76
Pariz	34,92	35,01	34,83
Szwajcaria	172,92	173,35	172,49
Włochy	46,90	47,13	46,67
Berlin	212,55		

Tendencja przeważnie słabsza.

### Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	38,70	38,50
4% poz. inwest.	102,00	
6% poz. dolarowa	56,13	56,50
4% poz. premj. dol.	48,25	48,75
7% poz. stabiliz.	51,25	
w dobowych odcinkach	51,75	

Tendencja niejednolita.

## Akcje w złotych:

Bank Polski	79,00
Lilpop	10,00

Tendencja utrzymana.

## PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg

Berlin, dnia 6. 10. 1933 r.

Pszenvica march 76-77 kg fr. Berlin	190,00
Tendencja spokojna.	
żyto march 72-73 kg fr. Berlin	153,00
Tendencja spokojna.	
jęczmień-brow wybor. fr. Berlin	189,00—197,00
Tendencja stała.	
jęczmień browarowy dobry fr. Berlin	185,00—190,00
Tendencja stała.	
jęczmień jary średni gat. i jakości fr. Berlin	167,00—174,00
Tendencja stała	
jęczmień ozimy dwurzędny fr. Berlin	165,00—173,00
Tendencja stała.	
jęczmień ozimy czterorzędny fr. Berlin	157,00—164,00
Tendencja stała.	
jęczmień brow wybor. od stacji march	180,00—188,00
Tendencja stała.	
jęczmień brow. dobry od stacji march	176,00—181,00
Tendencja stała	
jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march	158,00—165,00
Tendencja stała	
jęczmień ozimy dwurzędny od st. march	156,00—164,00
Tendencja stała.	
jęczmień ozimy czterorzędny od st. march	153,00—156,00
Tendencja stała	
owies march fr. Berlin	147,00—155,00
Tendencja stała	
Owies march od st. march	138,00—146,00
Tendencja stała.	
Maka pszenna wyborowa (0-41%)	31,00—32,00
Dodatek zagraniczny 1-2½ Mk.	
Tendencja spokojna.	
Maka pszenna przedniej jakości (0-50%)	30,00—31,00
Dodatek zagraniczny 1-2½ Mk.	
Tendencja spokojna.	
Maka pszenna piekarska 41-70%	25,00—26,00
Dodatek zagraniczny 1-2½ Mk.	
Tendencja spokojna.	
Maka żytnia (0-70%)	20,75—21,75
Tendencja spokojna.	
Otreby pszenne	11,10—11,35
Tendencja stała.	
Otreby żytnie	10,00—10,20
Tendencja stała.	
Groch Victoria	37,00—41,00
Groch drobny jadalny	30,00—33,00
Groch pastewny	19,00—20,00
Kuchy lniane 37%	16,20—16,30
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy z orzecha ziemn 50%	15,70—15,80
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy mielone 50%	16,20—16,30
(włącznie dodatek monopolowy)	
Wytłoki suche	9,60—9,90
Srót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg	13,70
(włącznie dodatek monopolowy)	
Srót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	14,10
(włącznie dodatek monopolowy)	
Płatki ziemniaczane	13,70—13,90
Ogólna tendencja spokojna.	

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

## RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce“ wyświetla film pod tyt. „General Czeng“. Akcja rozgrywa się w Chinach i Mandzurji wśród walk, napa- dów uzbrojonych band i bitew. Tytułowy bohater jest jednym z odważnych awanturników, który dla zdobycia pieniędzy oddaje się na usługi walecznych. Bijąc się dla tej strony, która więcej zapłaci. Świetny lotnik jest nader cenionym sprzymierzeńcem i ubiegają się o niego zarówno wojska rządowe, jak i wódz bandytów. Smiały do szaleństwa a doskonale opanowany general Czeng traci jednak równowagę, gdy w grę wchodzi kobieta. Jego rywalem jest korespondent prasowy, młodzieniec pełen brawury i blagi, nie pozbawiony jednak szlachetności i dżentelmenery. Gra toczy się „na ostro“ — stawka jest z jednej strony ukochana kobieta, a z drugiej strony życie. Akcja ma w sobie dużo sensacyjności, dużo emocjonujących momentów. Sceny wojenne przedstawione są bardzo żywo. W roli tytułowej ciekawą postać daje Jack Holt; miłym bliźniem jest Ralph Graves. Jako ich partnerka występuje Lila Lee.

Nadprogram — tygodnik PAT-a oraz jak zawsze ciekawy i atrakcyjny tygodnik Foxa.

## Notowania dewiz z dnia 6 października 1933

(Obsługa radjotelegraficzna P A T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6	—	100 zł	—	57,58	47,—	27,56	17,40	—	333,50	57,70	79,20
Poznań	6	—	100 zł	—	—	47,—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd gid	173,48	—	81,62	—	—	—	664,—	—	—
Berlin	4	212,34	100 R. M	212,55	122,28	—	12,95	36,55	608,50	803,75	122,875	168,75
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg	124,50	71,63	58,52	22,10	—	356,—	—	71,95	—
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,488	522,50	—	15,15	—	3,—	—
Budapeszt	4	155,90	100 pengo	—	—	—	21,50	27,45	—	—	—	124,295
Holandja	3 1/2	358,31	100 gid hol	359,85	207,24	169,28	7,63	61,80	1031,—	13,60	203,15	286,10
Kopenhaga	3 1/2	238,88	100 k d.	—	70,63	57,79	22,39	21,35	—	464,—	71,05	96,75
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	27,47	15,83	12,93	—	4,73	78,80	10,475	15,92	21,84
Nowy Jork	2 1/2	8,91 41	1 dolar	5,80	3,3367	2,727	475,12	—	16,62	21,85	3,35	459,—
Paryż	3	34,92	100 fr franc.	34,92	20,115	16,42	78,71	6,—	—	132,—	26,20	27,77
Praga	4 1/2	180,62	100 k. cz.	—	15,25	12,43	103,87	—	75,90	—	15,32	21,035
Rzym	4	172,—	100 l.	46,90	—	22,04	58,63	8,03	134,10	177,—	27,08	—
Szwajcaria	2	172,—	100 fr szwajc.	172,52	99,60	81,27	15,90	—	495,12	653,35	—	137,45
Sztokholm	3 1/2	238,88	100 szw	—	81,62	66,68	19,39	24,57	—	535,—	82,05	110,45
Wiedeń	5	125,43	100 szyling	—	—	48,05	28,37	17,30	—	475,00	—	—

## Mała drukarnia i Introligatornia

w mieście garnizonowym, w Pozn., 10 000 mieszcz., natychm. na bardzo korzystnych warunkach do sprzedania. Urządzenie: tyglówka, regał z zestawami, maszyny: do cięcia z kołem ręcznym, do cięcia tektury, perforowania, blokowania i różne narzędzia. Oferty Kurjer Pozn zg 20 085

**Sokoła Spółdzielnia Budowlana** z odpow. ograniczoną w Poznaniu

zwoluje roczne walne zebranie na dzień 21 października 1933 o godzinie 19-tej w salce na boisku Sokoła z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu oraz przedłożenie bilansu za rok 1932.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie bilansu oraz sprawozdania i udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi.
4. Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących 1/3 w myśl § 29 statutu.
5. Wolne głosy i wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie roczne oraz bilans z rachunkiem zysków i strat wyłożone są w salce na boisku „Sokoła“ przy Drodze Dębińskiej.

ZARZĄD  
zr 20 088 (—) St. Jaśkowski (—) A. Wolny

## 1. SPRZEDAŻE

**Materiały Bielskie, Kamgarny, Szewioty Deseniowe, Jednokolorowe, Nowości, Stałe, Solidne Wykwintne, Dobre Tanie**

na ubrania codzienne wizytowe, sportowe, smokingowe, fraki, palta ulstry kurtki spodnie, poszycia na futra wraz z podszewkami poleca Włodysław Złotogórski, Poznań ul. Kramarska 19/20. II piętro narożnik Maszta-larskiej Hurt i Detal. Niebawem wybór ca 500 deseni. Przyjmuje asygnaty Spółdzielni „Kredyt”. Zasada: Duży obrót mały zysk Pr 39,72

**Kasę National** z gzikami i aparat Telefunken 5 lampowy sprzedam korzystnie. Kalinowski, Wrocławska 9 zdrz 73 735

**Boksera Dobermana** tania Szamarzewskiego 12 mieszk. kanie 6. zdg 73 445

**Regaly** szafy stoly pudła składowe. Iust-ra. kase National. Wiza - Malu-szek. Nowa 6. zdr 73 966

**Za połowę ceny** towary z likwidacji filji inne towary 15% upustu. Wiza-Maluszek. Nowa 6 zdr 73 967

## 5. KUPNA

**Linoleum** 28 metrów kupię Bukowska 15 m. 6 Pr 57,68

## 11. POKOJE UMEBL.

**Pokój** z utrzymaniem dla pani lub pa-nienki Ogrodowa 9 II pr. nr 5100

## 22. ROZMAITE

**Opakowania** korebki nalepki Ekspresdruk - Fredry 6 dg 709

## 26. ROZRYWKA

**Rasputin** monumentalny dramat ostatnich przeżyć dworu carskiego — je-dynsze tylko dwa dni w kinie „Sfinks” zdr 73 616

## 27. SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-kujących posady w tej ubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

## Ekspedjentka

z branży drogeria-nerfumeryj-nej z kaucją zł 200 względnie w innej branży poszukuje posady. Zgłoszenia Kurje- Poznański zdrz 73 828

## Młodsza

samodzielna kucharka gospodyn-i długoletniem świadectwem po-szukuje posady tylko większych domach. Blższych informacy-j o mnie udzielić może WP Jan Koczorowski, Kreta 23 mieszka-nie 5 Oferty Kurjer Poznański zdg 73 588

## Kupiec - żelazniak

lat 40, żonaty Wielkopolan. s długoletniem wszechstronnem -wydoskonaleniem — inteligentny, energiczny znawca księgowość, korespondencje również niemiec-ka poszukuje odpowiedniej posady przedstawicielstwa względnie przyjmie administrację domów. Łaskawe oferty Kurjer Poznań-ski zdg 73 272

## Poszukuję

dla syna, lat 16, miesiąc nauki w dorgerji lub dentystyki, moźliwie z wolnem utrzymaniem A Szulc, Ostrów Pozn. ul. Ogrodowa 2. zdg 73 560

## Pielęgniarka

niemowlat i dzieci Anna Liersch, obznajmiona z żywnością dziecie-cia, poszukuje posady za skrom-nem wynagrodzeniem. — Oferty Kurjer Pozn zdg 73 549

## 28. WOLNE MIEJSCA

**Dziewczyna** potrzebna od zaraz do restaura-cji Grunwaldzka 13 od 12—3. zdr 73 391

## Przedpłata

na miesiąc październik 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoczwartkowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami poczyneni 200 gr. od 1-lamowej mili-metra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówekowych) słowo nagłówekowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.